Rok IV Sobota 3 Sierpnia 1918 r. Nr 174.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata

W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 5 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie

ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 15 hal. za wyraz. Najmniej 1.50 Kor.

Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Z RADY STANU.

WARSZAWA, 30 lipca.

Na wstępie 10 posiedzenia Rady Stanu w dn. 24 lipca W. hr. Rostworowski zgłosił interpelacyę w sprawie wymiany aktu ratyfikacyi traktatu brzeskiego.

Sekretarz Wyrzykowski odczytał wniosek następującej treści: „Wobec zaniepokojenia opinii publicznej wiadomością o wymianie not ratyfikacyjnych w sprawie traktatu brzeskiego Rada Stanu wzywa rząd, aby poczynił energiczne kroki w celu ochrony interesów państwa polskiego, zagrożonych przez traktat brzeski".

Po przekonywującej przemowie hr. Rostworowskiego, popierającego nagłość wniosku, wygłosił doskonałe parlamentarne przemówienie p. Stefan Będzyński.

W dalszej dyskusyi zabierali głos p.p. Parczewski, Simon, ks. Radziwiłł i Franciszek Wojda. Wniosek uchwalono jednogłośnie.

Następnym punktem porządku dziennego były dalsze debaty nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Głos w dyskusyi zabierali po upływie zarządzonej przerwy pp. Brzeziński, Priłucki i min. Higersberger. Projekt ustawy Komisyi po uzupełnieniu go szeregiem poprawek Rada Stanu uchwaliła.

W sprawie następnego punktu obrad, zniesienie ograniczeń Kościoła zabrał głos p. Targowski, który rozwinął swoje wnioski w obszernym przemówieniu. Wnioski te domagają się zniesienia ograniczeń w stosunku do kościoła katolickiego i obsadzenia wakujących stolic biskupich lubelskiej i janowskiej oraz wakujących sufraganii w Królestwie Polskiem, umożliwionego obecnością w Warszawie wizytatora apostolskiego.

W obronie wniosków przemawiał wirylista, ks. biskup Zdzitowiecki, następnie zabrali głos min. Ponikowski i ks. Radziwiłł. Rada Stanu wniosek przyjęła.

Rozpoczyna się debata nad projektem rządowym „Ustawy tymczasowej o płacy nauczycieli szkół powszechnych i o najniższej płacy w tych szkołach". Po odczytaniu wyniku wyborów do komisyi redakcyjnej zabierają głos w dyskusyi pp. Grotowski, Mikułowski, Pomorski, Krywkowski, Szubiłło, Świerzyński, min. Dzierzbicki, min. Ponikowski.

Ponieważ dyskusya przeciągnęła się bardzo, więc z powodu spóźnionej pory p. marszałek dalszy ciąg obrad odroczył do następnego posiedzenia Rady Stanu, wyznaczonego na dzień 30 lipca o godz. 3 po poł.

Proces w Marmaros Szigiet.

MARMAROS SZIGET, dn. 26 lipca. Na wstępie wczorajszej rozprawy kap. Bartak zakomunikował, że komenda płac. gen. Schillinga zawiadomiła sąd, że jeden z oskarżonych, por. Juzwa, komendant kolumny szturmowej umknął z tutejszego szpitala. — Przesłuchany następnie Józef Cholewa, kapral 2 p. piechoty zeznaje, że o celu marszu nie wiedział. Podczas strzelaniny pod Rarańczą został ciężko ranny w nogę. Wypiera się, jakoby on strzelał. Plut. 2 pp. Stanisław Kut, nie miał również pojęcia o zamierzonem przejściu, miał tylko bagnet i rewolwer w czasie marszu, sam nie strzelał. Szeregowiec 2pp. Tadeusz Wilk, dowiedział się od kolegów, że prawdopodobnie mają przejść do gen. Muśnickiego. Podczas strzałów został ranny w rękę, sam nie strzelał. Władysław Roman Łużycki, kapral kompanii karabinów maszynowych, zeznaje, że jego kompania nie strzelała. Po strzelaninie dowiedział się że pułki przeszły granicę. Na zapytanie prokuratora, czy było to legalnem walczyć z wojskiem austryackiem odpowiedział, że dostał taki rozkaz. Na to zapytał kap. Bartak: Jeżeliby pan był dostał rozkaz że dziś macie jechać do Warszawy i tam będziecie bombardować budynek Rady Regencyjnej, czy byłby pan ten rozkaz wykonał? Oskarżony odpowiada, że sądzi, iż takiego rozkazu by nie było. Obr. dr. Przeworski zwraca się do kierownika rozprawy, aby z takich pytań zrezygnował Kap. Bartak odpowiada, że nie może zrezygnować z takich pytań. Gdy obrońca odwołał się do uchwały trybunału, prok. Ustyanowicz domagał się takich pytań. Trybunał uznał, że stawianie takich pytań, mimo, że dany przykład był drastyczny, jest dopuszczalne. W końcu przesłuchano Stanisława Pyzia, szereg. 2 p. karabinów maszyn., który zeznał, że będąc zmęczony odłączył się od kompanji a tymczasem kompania poszła naprzód. Dopiero wtedy, gdy został aresztowany, dowiedział się o przejściu za granicę.

MARMAROS SZIGET, dn. 26 lipca. Sprawa ewentualnego sądzenia na obecnej rozprawie schwytanych podczas potyczki z Niemcami pod Kaniowem legionistów 2 i 3 pp., nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Dopiero w niedzielę 28 spodziewa się sąd ostatecznej odpowiedzi od A. O. K. Gdyby postanowiono sprawę złączyć, w takim razie po przesłuchaniu obecnych oskarżonych, rozprawa zostanie odroczona aż do przeprowadzenia nowego śledztwa, co potrwałoby najmniej miesiąc.

Do dziś przesłuchano 104 oskarżonych, pozostaje jeszcze do przesłuchania ośmiu. Być może, że we wtorek skończy się zupełnie przesłuchanie oskarżonych W razie wydzielenia sprawy jeńców z pod Kaniowa, rozpocznie się przesłuchiwanie świadków już we środę przyszłego tygodnia. Prawdopodobnie pierwszym świadkiem będzie gen. Zieliński, który, jak wiadomo, mieszka tu stale od czasu przyjazdu z Huszt wraz z pułk. dr. Rogalskim i kapitanem sztabu legionów Pomazańskim.

Oprócz świadków zacytowanych w akcie oskarżenia, tj. około 120 legionistów, będzie jeszcze wezwanych do rozprawy kilkudziesięciu włościan z Suchowerku i innych miejscowości, w których rozgrywały się wypadki 15 lutego. Jest więc nadzieja, że przesłuchiwanie świadków potrwać może około dwóch miesięcy. W takim razie wyroku spodziewać się należy z końcem października, a jeżeliby obie sprawy zostały połączone, wyrok zapadłby w pierwszych miesiącach zimy.

Podwyżka płac nauczycieli.

Jeszcze przed feryami Rada Stanu uchwali tymczasową ustawę o płacy nauczycieli szkół powszechnych i o najniższej płacy w tych szkołach. Rzesza nauczycielska oczekuje z upragnieniem wejścia ustawy w życie. Jakkolwiek projekt rządowy nie zaspakaja żądań nauczycielskich, które, nawiasem mówiąc, szły bardzo daleko, to jednak krok ten rządu polskiego zrozumiany tam będzie należycie, jako wyraz dobrej woli i szczególnej troski o dobro szkolnictwa narodowego. Oto najważniejsze postanowienia tej ustawy.

Najniższa płaca.

Wedle ustawy płaca nauczyciela w publicznej szkole powszechnej czyli elementarnej wynosić ma 1200 marek polskich rocznie.

Nauczycielom, których roczne wynagrodzenie, pobierane obecnie od Skarbu państwa, z funduszów gminnych, lub z obu tych źródeł łącznie z dotychczasowym dodatkiem wojennym, oznaczonej w poprzednim artykule kwoty 1200 mk. nie dosięga, wypłaconą będzie ze Skarbu Państwa różnica pomiędzy sumą 1200 mk., a sumą obecnie wypłaconych poborów.

Dodatek za pięciolecie.

Wszyscy nauczyciele, pracujący w publicznem szkolnictwie powszechnem przynajmniej od lat 5, pobierać będą w ciągu dalszych lat 5 służby czynnej w tem szkolnictwie, t.j. do zakończenia 10 roku służby, dodatek za 5-lecie w wysokości 130 mk. rocznie, nauczyciele, którzy przesłużyli lat 10, dodatek do ukończenia 15 roku służby czynnej w wysokości 260 mk. rocznie, nauczyciele, którzy przesłużyli lat 15, pobierać będą do ukończenia 20 roku służby czynnej dodatek w wysokości 390 mk. rocznie; nauczyciele, którzy przesłużyli lat 20, pobierać będą dodatek do końca służby czynnej w szkolnictwie publicznem w wysokości 520 mk. rocznie.

Oprócz dodatku za 5-lecia, nauczyciele, którzy pracowali w jednej publicznej szkole powszechnej conajmniej przez lat 10, otrzymywać będą do końca służby w publicznem szkolnictwie powszechnem dodatek specyalny w wysokości 162 marek rocznie.

Do lat służby w myśl art. 5 i 6 wliczona będzie praca w szkolnictwie powszechnem bez względu na to, pod jakim rządem szkolnictwo to się znajdowało.

Wojenny dodatek drożyźniany.

Wojenny dodatek drożyźniany otrzymywać będą wszyscy nauczyciele publicznych szkół powszechnych, z wyjątkiem nauczycieli szkół, znajdujących się w w Warszawie i Łodzi.

Wojenny dodatek drożyźniany dla nauczycieli nieżonatych, niezamężnych, wdowców i wdów bezdzietnych, a także dla nauczycielek, których mężowie pobierają jako nauczyciele ten dodatek—pracujących w szkole, położonej na wsi — wynosi 2 0 mk. rocznie; dla takichże nauczycieli w miastach, liczących nie więcej jak 20,000 ludności — 420 mk. rocznie; dla takichże nauczycieli w miastach, liczących powyżej 20,000 ludności, 540 mk. rocznie.

Wojenny dodatek drożyźniany dla nauczycieli żonatych i zamężnych bezdzietnych, pracujących w szkole, położonej na wsi, wynosi 420 mk. rocznie; dla takichże nauczycieli w miastach, liczących nie więcej jak 20.000 ludności—540 mk. rocznie; dla takichże nauczycieli w miastach, liczących powyżej 20.000 ludności—660 mk. rocznie.

Wojenny dodatek drożyźniany dla nauczycieli żonatych, zamężnych, wdowców i wdów dzietnych, pracujących w szkole, położonej na wsi, wynosi 540 mk. rocznie; dla takichże nauczycieli w miastach, liczących nie więcej jak 20,000 ludności—660 mk. rocznie; dla takichże nauczycieli w miastach, liczących powyżej 20,000 ludności—780 mk. rocznie.

W okupacyi austro-węgierskiej.

Na terytoryum okupacyi austro-węgierskiej pobory nauczycieli obliczane będą według norm w niniejszej ustawie przewidzianych w walucie koronowej w stosunku 150 halerzy za 1 mk. polską.

Wszelkie dopłaty i dodatki w ustawie niniejszej przewidziane, liczone będą od dnia 1 lipca 1918 r. i płatne w ratach miesięcznych łącznie z płacą zasadniczą.

* *

Do ustawy niniejszej subkomisya wybrana przez Komisyę oświatową wniosła jeszcze pewne nieznaczne poprawki.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 31 lipca. Urzędowo donoszą:

W obszarze Sasso Rosso przyniosło nam pomyślne przedsięwzięcie wojsk szturmowych 25 jeńców. Na całym froncie weneckim bardzo żywa czynność lotnicza.

NA FRONCIE ALBAŃSKIM.

Ulegając naszemu stałemu naporo-

wi opróżnił nieprzyjaciel dzisiaj rano na kilku miejscach swoje najprzedniejsze linie.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 31 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii księcia Ruprechta: We Flandryi bardzo żywa czynność wywiadowcza. Przy ponownych nieprzyjacielskich natarciach na Merris pozostała ta miejscowość w rękach nieprzyjacielskich. Na północ od Albert i na południe od Sommy wczesnym rankiem silne walki ogniowe. Dzień przebiegł spokojnie.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Na głównym placu boju z dnia 29 lipca między Hartennes i na zachód od Ferre en Tardenois była wczoraj nieprzyjacielska piechota po swej klęsce w dniu 29 lipca b. r. bezczynną. Przed Saposay odparto gwałtowny nieprzyjacielski atak częściowy. Między Ferre en Tardenois i lasem Menniers szturmowali Francuzi i Amerykanie około południa ponownie w głębokich rzędach. Ataki ich rozbiły się krwawo. Także w samym lesie złamały się sześciokrotnie ponawiane szturmy nieprzyjacielskie. Nasza piechota rzucała się wielokrotnie za pobitym nieprzyjacielem i usadowiła się na przedpolu jego linii. Na wschód od Ferre en Tardenois ponowił przeciwnik wieczorem i w ciągu nocy bez skutku swoje obfite w straty ataki. Podobnie rozbiły się nieprzyjacielskie ataki częściowe koło Romigny. W walkach ostatnich dni wzięliśmy do niewoli przeszło 4000 jeńców; temsamem wzrosła liczba jeńców wziętych do niewoli od 15 lipca b. r. do przeszło 24.000.

Wczoraj zestrzeliliśmy w walce powietrznej 19 nieprzyjacielskich samolotów. Porucznik Loewenhardt odniósł 47 i 48, porucznik Bolle 27 zwycięstwo w powietrzu.

Ludendorff.

Telegramy.

Gen. Eichhorn zabity!

Biuro Wolffa donosi pod datą 31 czerwca:

Marszałek polny Eichhorn zmarł wczoraj wieczorem o godzinie 10 z powodu odniesionych ran. Na chwilę przed jego śmiercią zmarł kapitan Dreissler.

Sprawca zamachu.

KIJÓW. 23-letni sprawca zamachu oświadczył przy przesłuchaniu, że pochodzi z gubernii rjazańskiej i przybył do Kijowa wczoraj wieczorem z Moskwy z polecenia komitetu komunistycznego celem zamordowania marszałka polnego Eichhorna.

Zabójca nazywa się Boris Donskij.— Liczy lat 25 i jest mężem zaufania lewicowej partyi socyalno-rewolucyjnej w Moskwie. Dopiero przed kilku dniami miał stamtąd przybyć do Kijowa, skoro otrzymał zlecenie od komitetu centralnego swej partyi, by zamordował generała marszałka polnego.

W tym celu został zaopatrzony w bombę, rewolwer i pieniądze.

Niedoszły zamach na hetmana Ukrainy.

BERLIN. „Voss. Ztg." wskazuje na zuchwałość, z jaką zabójca Eichhorna dopuścił się czynu. Ulica Jekaterińska, na której się to stało, jest obstawiona posterunkami niemieckimi. Eichhorn szedł piechotą z kasyna do swego pałacu przy tej ulicy. Morderca nazywa się Doncow, pochodzi z Rosyi północnej. Natychmiast po zamachu, hetman Skoropadski przybył na miejsce wypadku i osobiście krzątał się około pomocy dla rannych. Śledztwo wykazało, że także na hetmana zamierzony był zamach.

Moskwa zagrożona przez kontrrewolucyę.

BERLIN. „Voss. Ztg." publikuje dziś bardzo pesymistyczny artykuł o położeniu w Rosyi. Ze sprawozdania tego wynika, że Rosya jest bardzo poważnie zagrożona przez Czecho-Słowaków, popierających koalicyę. Przez zajęcie Samary wzrosła nadzieja kontrrewolucyonistów, a Moskwa jest zagrożona. Także udanie się ucieczki w. ks. Michała z Omska, oznacza zwycięstwo kontrrewolucyi. Oprócz tego Rosya cierpi bardzo od głodu, który panuje we wszystkich wielkich miastach. Po zamordowaniu Mirbacha w Moskwie przyszło do walk ulicznych, które jednakże zostały stłumione przez wojska bolszewickie. Koalicya wysadza w dalszym ciągu na ląd wojska w Archangielsku. Dotychczas wysiadło na ląd na wybrzeżu murmańskiem 20.000 żołnierzy. Na Syberyi w dalszym ciągu położenie jest zupełnie nie wyjaśnione.

Masowa egzekucya bolszewików.

BERLIN. „Berliner Tageblatt" donosi ze Sztokholmu: Oddziały czesko-słowackie, zająwszy Syzrań nad Wołgą, miały dokonać masowej egzekucyi na bolszewikach. Liczba straconych ma dochodzić do kilku tysięcy osób. Między innymi stracono członków miejscowego sowietu. Komisarz mieszkaniowy Krinkow został żywcem rozszarpany przez tłum na sztuki. Masowo rozstrzeliwano czerwonych gwardzistów, wziętych do niewoli.

Z Archangielska nadeszły wiadomości, iż w okręgu murmańskim rozwinęły się walki pomiędzy chłopami a czerwoną gwardyą. Pobudką wybuchu konfliktu był manifest mobilizacyjny Trockiego, do którego nie chce się zastosować ludność. Do walki z wojskami sowietu wystąpiły wsie i miasta.

Pod hasłem teroru.

MOSKWA. Na wczorajszem posiedzeniu głównego wydziału wykonawczego moskiewskiego sowietu w wielkim teatrze przyjęto po przemówieniach Lenina i Trockiego następujące uchwały:

1. Ojczyzna socyalistyczna jest w niebezpieczeństwie.

2. Zadaniem chwili bieżącej jest odparcie Czecho-Słowaków i przywóz zboża.

3. Między masami robotniczemi należy rozwiązać intensywną agitacyę w celu wyjaśnienia powagi położenia.

4. Przeciw burżuazyi, która wszędzie łączy się z kontrrewolucyą, należy wzmocnić czujność. Z tego powodu musimy burżuazyę postawić pod kontrolę i w praktyce przeprowadzić teror masowy.

5. Powszechnem hasłem niechaj będzie: śmierć lub zwycięztwo! Masowy dowóz chleba do miast stołecznych! Wyćwiczenie i uzbrojenie mas robotniczych i w napięcie wszystkich sił do walki przeciw kontrrewolucyjnej burżuazyi.

KRONIKA.

Nowi ks. biskupi tytularni. W pierwszych dniach października r. b. we włocławskiej Bazylice Katedralnej odbędzie się konsekracya trzech księży na biskupów tytularnych, a mianowicie:

Ks. prałata Wojciecha Owczarka, regensa Konsystorza generalnego, ks. prałata Władysława Krynickiego regensa Seminaryum dyecezyalnego oraz ks. kan. Maryana Fulmana, dotychczasowego proboszcza par. św. Zygmunta w Częstochowie.

Ks. prałat Owczasek zostanie biskupem-sufraganem we Włocławku, ks. prałat Krynicki w Częstochowie, zaś ks. kan. Fulman jest kandydatem na stolicę biskupią w Wilnie.

40 milionów na oświatę polską. Na ostatnich posiedzeniach Rady ministrów rozpatrywano budżet ministerstwa oświaty, który ma wynosić z góry 40 miljonów marek.

Granica wieku uczniów w gimnazyum. Ministerstwo Wyznań R. i Ośw. Publ. zarządziło, by do klasy I gimnazyów państwowych przyjmować młodzież od 9 i pół do 11 i pół lat życia. Zważywszy jednak szkolne warunki wojenne, zezwolono Dyrekcyom dopuszczać w roku szkolnym 1918/19 wyjątki na podstawie odpowiedniej w każdym wypadku uchwały Rady Pedagogicznej, ale w każdym bądź razie ulga ta może być stosowana co najwyżej do urodzonych nie dawniej niż w r. 1905.

5 milionów na rewolucję w Królestwie. „Nowy Kurjer Krak." donosi z Warszawy: Od kilku tygodni bawi w Warszawie były komisarz bolszewicki dla spraw polskich, znany pod pseudonimem: Leszczyński. Właściwe jego nazwisko jest Singer.

Singer-Leszczyński przybył tu z falą reemigrantów i otrzymał od policyi niemieckiej paszport na nazwisko Leszczyńskiego. Obecnie władze okupacyjne poszukują go na podstawie informacji, że Leszczyński przywiózł ze sobą kwotę 5 miljonów rubli na przygotowania do rewolucji w Królestwie.

Poszukiwania narazie są bezowocne.

Ze Świata.

Automatyczny żołnierz. Duński inżynier opatentował aparat, który nazwał „automatycznym żołnierzem". „Daily Mail" opisuje ten przyrząd następująco: Aparat składa się z cylindra stalowego, który zwykle tkwi w drugim, większym cylindrze. Wpuszcza się go prostopadle do ziemi. Z pomocą bardzo pojedynczego mechanizmu, poruszanego zapomocą telegrafu bez drutu, wysuwa się wewnętrzny cylinder dziesięć cali z ziemi, a równocześnie przystosowany do niego karabin maszynowy oddaje 400 strzałów w dowolnym kierunku. Tymi automatycznymi żołnierzami można kierować z odległości 6—8 km. Próby robione z nimi okazały, że kilkaset takich „żołnierzy" może obronić łatwo pewne stanowisko przed wszystkimi atakami piechoty, nawet bardzo licznej. Można ich „pokonać tylko wtedy, jeśli się będzie jednego po drugim niszczyło, co wymaga żmudnej pracy. — Duńskie koła militarne są przekonania, że możnaby tych automatycznych żołnierzy ustawiać w miejscach, wystawionych na najliczniejsze ataki, przez co oszczędzałoby się własnego wojska.

Jak widzimy pomysł wcale oryginalny—ma tylko jedną usterkę—zanadto trąci fantastycznością i przypomina nowelę Mirandoli drukowaną niedawno w „Maskach".

Z Dąbrowy.

(d) **Z powodu dzisiejszego święta parafialnego** drukarnia wstrzymuje się od pracy. Najbliższy zatem nr. „Gazety" ukaże się w niedzielę rano.

(d) **Spadek kursu koronyi marki.** W dniach ostatnich podskoczył w Dąbrowie bardzo znacznie kurs rubla w prywatnym ruchu obiegowym. W niedzielę płacono za koronę 38 kop., a w poniedziałek 33 kop., we wszystkich lokalach płacono przeważnie koronami; zachowując rubel na później.

Urzędowy kurs rubla wynosi w dalszym ciągu 1 kor. 80 hal.

Również kurs marki znacznie spadł. Kiedy spadek kursu marki może być zrozumiały i wytłumaczony, to spadek kursu w stosunku do rubla pozostaje tajemnicą, jeżeli się zważy, że rubel jest walutą martwą na rynku światowym i z powodu produkowania go w coraz większej ilości przez tłocznie bolszewickie, kurs jego powinien raczej spadać. Widocznie chodzi tu o nową machinację paskarzy pieniężnych, którzy korzystając z sytuacji politycznej, ożywiając martwy rubel. Umieją wyzyskać nawet trupa...

(d) **Śledztwo w sprawie fałszowania kuponów** zostało już ukończone. Przed sądem stanie 17 oskarżonych (piekarzy, zecerów i 1 właściciel drukarni), a do rozprawy zostanie powołanych około 40 świadków. Wszyscy oskarżeni — z wyjątkiem dwóch — za kaucyą lub za poręką znajdują się na wolnej stopie.

(d) **Wędliny miejskie.** Ku wielkiemu zgorszeniu pp. rzeźników Miejski Wydział Aprowizacyjny wyrabia w własnej rzeźni także i wędliny, w smaku bardzo dobre a także i dużo tańsze od sprzedawanych po sklepach masarskich. Wędliny od pierwszego dnia ich sprzedaży cieszą się dużym popytem w szerokich kołach ludności.

(d) **Z Domu Ludowego.** W niedzielę dn. 4 sierpnia r. b. o g. 2-ej po południu odbędzie się uroczyste poświęcenie lokalu i ogrodu Domu Ludowego".

Zarząd „Domu Ludowego" prosi o jaknajliczniejsze przybycie do lokalu przy ul. Tad. Kościuszki l. 12 w dniu 4 sierpnia o g. 2-ej po południu dla wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia, zaznaczając jednocześnie, że w powyższym dniu odbędzie się zabawa dla członków, wprowadzonych i zaproszonych gości.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.